Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 317 (1587)
ROK V.

ŁÓDŹ 17-XI-50

PIĄTEK

Nadzieja ludów całego świata

Sejm Pokoju obraduje

II Światowy Kongres w Warszawie przystąpił do opracowania konstruktywnego programu pokoju

WARSZAWA. — Dnia 16 bm. parę minut po godz. 19 rozpoczął w Warszawie obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Na obrady przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych Rzeczypospolitej Polskiej: członkowie Rady Państwa z marszałkiem Sejmu **Władysławem Kowalskim** na czele oraz członkowie Rządu z wicepremierami **Hilarym Mincem i Hilarym Chełchowskim** na czele.

Przybyli również przedstawiciele wielu placówek dyplomatycznych z dziekanem korpusu dyplomatycznego ambasadorem ZSRR **Lebiediewem** na czele.

Bardzo licznie reprezentowana jest prasa światowa.

Gdy miejsca w prezydium zajmują członkowie Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju z prof. Joliot - Curie na czele, zgromadzeni delegaci i goście witają ich długotrwałą, serdeczną owacją, po czym wielka orkiestra symfoniczna pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga gra poloneza A-dur Chopina.

Przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju prof. Joliot - Curie **OGŁASZA II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU ZA OTWARTY.**

Gdy milkną owacje prof. Joliot - Curie wita Kongres w imieniu Komitetu. Sala słucha z napięciem słów mówcy. Raz po raz rozbrzmiewają burzliwe oklaski. (Wyjątki z przemówienia prof. Joliot-Curie podajemy oddzielnie).

Zgromadzeni delegaci i goście przyjmują owacyjnie serdeczne podziękowania za zorganizowanie Kongresu w tak krótkim czasie — jakie prof. Joliot-Curie kieruje pod adresem Rządu Polskiego, miasta Warszawy i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz podziękowania pod adresem Czechosłowacji za jej ofiarną pomoc, która przyczyniła się w wielkiej mierze do ułatwienia delegatom przybycia na Kongres.

Następnie zabiera głos, witany serdecznymi oklaskami, przewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Jerzy Albrecht, który w imieniu ludu Warszawy wita II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, podkreślając następnie jego doniosłe znaczenie dla umęczonej ofiarami minionej wojny, ludzkości, przed którą staje widmo nowej pożogi wojennej. Zrywa się nowa burza oklasków.

Następnie wita Kongres przedstawiciel Brytyjskiego Komitetu Obrońców Pokoju Crowther. **Wyraża on w imieniu olbrzymiej większości narodu angielskiego gorące podziękowanie narodowi polskiemu za niezwykle szybkie i sprawne przygotowanie Kongresu, który wskutek szykan rządu angielskiego nie mógł się odbyć w Sheffield. W organizację Kongresu, w jego przygotowanie naród polski włożył olbrzymi wysiłek. Wysiłek ten mógł się zrodzić tylko z niezwykłego umiłowania pokoju.**

Następnie zabrał głos sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, — Jean Laffitte. Zaproponował on przyjęcie następującego porządku dziennego obrad:

1 Sprawozdanie ogólne, które złoży prof. Joliot - Curie oraz dyskusja nad tym sprawozdaniem.

2 Sprawozdanie, które złoży Pietro Nenni w sprawie zakazu propagandy wojennej oraz w sprawie kontroli nad wykonaniem tego zakazu, w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń i kontroli nad przeprowadzeniem redukcji zbrojeń.

3 Wybór członków Światowego Komitetu Obrońców Pokoju.

Zaproponowany przez sekretarza generalnego Laffitte'a porządek dzienny został jednomyślnie przyjęty.

W dalszym ciągu obrad przewodniczący udziela głosu panu Borsari, który zgłasza projekt składu prezydium II Kongresu Obrońców Pokoju.

Proponowana lista prezydium została przyjęta jednomyślnie.

Na tym przewodniczący zamknął obrady, które zostaną wznowione w dniu 17 bm. o godz. 9.30.

* * *

Jak komunikuje Biuro Kongresu, **przybyło na Kongres ogółem 1.396 delegatów, reprezentujących 61 krajów. Członków Komitetu przybyło 118, gości z głosem doradczym — 149, obserwatorów — 110.**

Nasze obrady w Warszawie, to —

dowód siły obozu pokoju

Przemówienie prof. Joliot-Curie na otwarciu II Światowego Kongresu Pokoju



Uważam II Światowy Kongres Obrońców Pokoju za otwarty.

Panie, Panowie, Drodzy Przyjaciele.

Chciałbym przede wszystkim przynieść Wam pozdrowienia od Komitetu I Kongresu Obrońców Pokoju i w jego imieniu Was przywitać.

Na tej wspaniałej sali, tak szybko przygotowanej, wspominając ze wzruszeniem wszystkie doznane już przez nas dowody przyjaźni — wyrażam z pewnością myśl wszystkich delegatów, dziękując serdecznie Rządowi Polskiemu, miastu Warszawie i Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju.

Pozwolenie na odbycie obrad Kongresu w stolicy Polski jest zasługą Rządu Polskiego i przynosi mu zaszczyt.

Nie ulega wątpliwości, że dokonane z olśniewającym sukcesem przeniesienie naszego Kongresu do Warszawy, stanowi samo przez sie akt o wielkiej doniosłości międzynarodowej.

Jest to bowiem konkretny przykład siły, jaką reprezentujemy. Siły, która jednoczy i wyzwala dążenia ludów miłujących pokój.

Kongres nasz wzbudza w tej chwili wielkie zainteresowanie na całym świecie. Prace nasze powinny sprawić, by siła, jaką reprezentujemy, była jeszcze potężniejszą, abyśmy uczynili z niej najwyższą instancję, zdolną do narzucania woli ludów zawsze — w każdym wypadku, gdy zawiodą te instancje, których obowiązkiem jest utrzymanie pokoju na świecie.

Takie winniśmy postawić sobie zadanie, otwierając ten Kongres.

Marynarze włoscy strajkują

RZYM. Włoski związek zawodowy robotników portowych ogłosił 48-godzinny strajk, wysuwając żądanie podwyżki płac. W Genui, będącej główną siedzibą towarzystw okrętowych, jak np. „Italia", „Lloyd Triestino", „Tirrenia", strajk objął wszystkie statki tych towarzystw. Na morze nie wypłynęły z portu genueńskiego dwa wielkie transatlantyki, „Santa Cruz" i „Conte Biancamano".

Inne statki, które uprzednio wyruszyły już w drogę, zatrzymały się w portach włoskich w Neapolu i Syrakuzach.

— Dźwięk syren obwieścił otwarcie Kongresu Pokoju

WARSZAWA. — W dniu 16 bm. o godz. 19, w chwili, gdy w Domu Słowa Polskiego rozpoczynał obrady II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, świat pracy w całej Polsce dźwiękami syren z hut, kopalń i fabryk uroczyście powitał bojowników o wielką sprawę, bliską i drogą każdemu Polakowi — każdemu człowiekowi dobrej woli na całym świecie — bojowników o sprawę pokoju.

Syreny hut, kopalń i fabryk Warszawy, Łodzi, Katowic, Poznania, Wrocławia, Szczecina, Gdańska, Lublina, Krakowa i innych miast oraz osiedli fabrycznych obwieściły ludności całej Polski, że Kongres w Warszawie rozpoczął obrady. W tej ważnej chwili społeczeństwo naszego kraju z głębi serc, przepełnionych gorącym uczuciem miłości, przesłało Kongresowi życzenia: owocnych obrad dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

Księża i działacze katoliccy do II Światowego Kongresu Pokoju

Uczestnicy ogólnopolskiej konferencji „Caritas", która odbyła się wczoraj w Łodzi, wysłali do uczestników II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie depeszę następującej treści:

Do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie

My księża, siostry zakonne i świeccy działacze katoliccy, zebrani w dniu 16. 11. 50 r. na konferencji Zrzeszenia „Caritas" w Łodzi, przesyłamy gorące pozdrowiena wszystkim uczestnikom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Solidaryzując się z uchwałami, które zapadną na Kongresie w sprawie dalszej walki o utrwalenie Pokoju światowego, życzymy owocnych obrad. Prezydium i uczestnicy konferencji (Sprawozdanie z konferencji na stronie 4-ej)

15-lecie ruchu stachanowskiego

MOSKWA. 15 lat temu, dnia 17 listopada Józef Stalin wygłosił historyczne przemówienie do uczestników I Wszechzwiązkowej Narady Stachanowców.

Prasa radziecka poświęca wiele uwagi tej dacie, wskazując na ogromny postęp i rozwój ruchu stachanowskiego w ciągu tych 15 lat. Masy pracujące ZSRR uczciły 15-lecie ruchu stachanowskiego nowymi osiągnięciami produkcyjnymi. Tysiące zakładów przemysłowych zameldowało o przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego.

Nasi goście — delegaci na Kongres



Delegatka koreańska Pak Den-ai.



Delegacja Francji opuszcza peron Dworca Głównego.



Przedstawiciel delegacji NRD, członek Komitetu Obrońców Pokoju w NRD — Heinz Willman (w środku), w rozmowie z członkiem Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Leonem Kruczkowskim (po lewej).



Przewodniczący drugiej grupy delegacji szwedzkiej, pastor kościoła ewangelickiego Sven Hector.



Delegacja Szwajcarii przed Dworcem Głównym w Warszawie

Pokój • Mir • Paix • Peace • Pace • Frieden • Paz

Sylwetki bojowników o pokój

ILIA ERENBURG

Cały świat zna autora „Upadku Paryża" i „Burzy". Nie ma takiego kraju, do którego by nie dotarły płomienne słowa tego wybitnego pisarza i publicysty.



Piórem i własnym przykładem zagrzewał miliony ludzi do walki z faszyzmem i hitlerowskim barbarzyństwem. A teraz w ostrych słowach prawdy piętnuje podżegaczy wojennych, demaskuje zbrodniczy, agresywny imperializm amerykański i mobilizuje miliony prostych ludzi na całym świecie do walki o trwały pokój..

Ten wielki przyjaciel wszystkich prostych ludzi na całym świecie jest wszędzie tam, gdzie toczy się walka o pokój, gdzie toczy się walka o szczęście ludzi, o spokojne jutro. Widzimy go na Kongresie Intelektualistów we Wrocławiu, na I Światowym Kongresie w Paryżu. Nienawidzą go podżegacze wojenni, a entuzjastycznie witają ci, którym drogie są wolność i pokój.

Dziś witamy go w budującej się socjalistycznej Warszawie.

PABLO NERUDA

Największy współczesny poeta, piszący w języku hiszpańskim. Pablo Neruda jest równocześnie postępowym działaczem społecznym i politycznym, prześladowanym przez reżim chilijski.

W rozmowie z przedstawicielem PAP wielki poeta chilijski powiedział: „Przywiozłem do Warszawy gorące pozdrowienia dla wszystkich obrońców pokoju na całym świecie — od narodów Ameryki Łacińskiej walczących o pokój i wyzwolenie spod jarzma imperializmu.

Cieszę się, że pozdrowienia narodów Ameryki Łacińskiej i ich zapewnienie niezłomnej woli walki przekażę na Kongresie, który odbędzie się w Warszawie. Warszawa — to bohaterskie miasto tak bardzo zniszczone przez barbarzyńców hitlerowskich, to miasto tak szybko odbudowujące się z tych zniszczeń — jest najlepszym przykładem okropności wojny, jest dzięki swej szybkiej odbudowie wspaniałym przykładem osiągnięć wolnego narodu w jego pracy pokojowej".

JUAN MARINELLO

Delegat Kuby na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju jest jednym z najaktywniejszych obrońców pokoju na terenie Ameryki Południowej.

Ruch w obronie pokoju w krajach Ameryki Południowej mówi Marinello — jest ruchem z dnia na dzień silniejszym. W samej Kubie zebrano 750 tys. podpisów pod Apelem Sztokholmskim, co stanowi jedną trzecią dorosłej ludności kraju. Mimo szalejącego terroru, mimo niesłychanej presji ze strony imperializmu amerykańskiego, ruch w obronie pokoju w krajach Ameryki Południowej odnosi poważne zwycięstwa.

Marinello, b. senator i b. minister obecnie przewodniczący Kubańskiej Partii Socjalistyczno - Ludowej jest wybitnym publicystą. Jego artykuły służą sprawie pokoju, mobilizują do walki o pokój ludy krajów Ameryki Południowej.

Pełnimy zwycięsko Warty Pokoju

Owocnym obradom w Warszawie

towarzyszy owocna praca robotników i chłopów całego kraju

WARSZAWA — W Zakładach im. gen. K. Świerczewskiego na Woli cała załoga już 13 bm. zaciągnęła Warty Pokoju, postanawiając podnieść poziom produkcji o 5 proc. Wiele poważnych zobowiązań podjęła młodzież. M. in. zespół szlifierski ZMP-owca Stańczaka w czasie Wart Pokoju **zwiększy swą wydajność pracy od 20 do 35 proc. nowej normy.** W dniu 16 bm. wydajność pracy brygady wzrosła o 20 proc.

Wiele młodzieży z zakładów im. K. Świerczewskiego wykonało już swoje zobowiązania produkcyjne dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju. Jan Stelmaski, **który postanowił podnieść swą wydajność pracy z 250 proc. do 270 proc. — wykonuje obecnie 300 proc. normy.**

WARSZAWA — Pragnąc uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju młodzieżowe zespoły murarskie, zatrudnione przy budowie Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, zaciągnęły Warty Pokoju. Zespoły te pracują pod kierownictwem przodownika pracy, delegata na II Kongres Obrońców Pokoju — **Mariana Czajki.**

KRAKÓW — W woj. krakowskim w zaciągniętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju — Wartach Pokoju **bierze udział ponad 12 tys. młodych robotników.** Pracując z wielkim zapałem osiągnęli oni duży wzrost wydajności pracy. Wielokrotna przodownica Wytwórni Urządzeń Teletechnicznych, ZMP-ówka Baraniszyn, która dla uczczenia Kongresu **zobowiązała się produkować 125 skrzynek radiowych, wykonała w pierwszym dniu Wart Pokoju 135 skrzynek.**

WARSZAWA — W całym kraju mało i średniorolni chłopi, członkowie spółdzielni produkcyjnych, robotnicy PGR witają otwarcie II Światowego Kongresu Pokoju, masowym podejmowaniem zobowiązań. Zwiększeniem i przyśpieszeniem odstaw zbóż, zakładaniem spółdzielni produkcyjnych i „Wartami Pokoju" **wieś polska manifestuje swoją niezłomną wolę utrwalenia i wzmożena sił obozu pokoju.**

Chłopi wielu gromad w wojew. szczecińskim czczą Kongres organizowaniem spółdzielni produkcyjnych. **Spółdzielnie te powstały już w gromadach Nowice, Pstrowice, Stary Przylep i Piasecznik w pow. pyrzyckim.**

Przyjaźń z ZSRR i pokój

to dwa nierozłączne pojęcia

Żywiołowe manifestacje w całym kraju z okazji Miesiąca Przyjaźni

WARSZAWA. — W całym kraju zorganizowano w ramach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej kiermasz książki radzieckiej w zakładach pracy. Pięknie wydane radzieckie książki beletrystyczne, naukowe oraz popularne broszury i wydawnictwa cieszą się wielkim powodzeniem. M. in. kiermasze takie zorganizowano w hutach: „Batory", „Kościuszko" i w wielu innych kopalniach, hutach, fabrykach oraz instytucjach na Śląsku. Kiermasze książki radzieckiej odbywają się również we wszystkich innych województwach naszego kraju.

Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej dał mieszkańcom wsi polskiej okazję do zamanifestowania ich gorących uczuć wdzięczności i przyjaźni dla bratnich narodów ZSRR.

Np. chłopi z gminy Turka w pow. chełmskim woj. lubelskiego **ufundowali pomnik wdzięczności dla bohaterskiej Armii Radzieckiej. Odsłonięcie pomnika stało się żywiołową manifestacją ludności tej gminy na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej i pokoju.**

W gminie Osiecza pow. starogardski, woj. gdańskiego chłopi uporządkowali cmentarz żołnierzy radzieckich i złożyli wieńce na grobach bohaterów radzieckich, poległych w walce o wolność narodów.

W jednej tylko gminie Bukowa w woj. lubelskim chłopi zorganizowali 19 nowych kół TPPR, zaś w pow. Biała Podlaska 10 kursów nauki języka rosyjskiego.

W podobny sposób manifestują swą przyjaźń dla Związku Radzieckiego chłopi w całym kraju.

Nowa zbrodnia imperialistów

Z osłupieniem dowiedzieliśmy się o nowej zbrodni amerykańskich imperialistów. Wiedzieliśmy, że zbrodnia jest najczęściej używaną bronią amerykańskich podpalaczy świata. Wiedzieliśmy, że nie cofają się oni przed niczym. Kroniki, notujące objawy zezwierzęcenia imperialistów, wzbogaciły się o jeszcze jedną pozycję. Samolot radziecki, wiozący „syna ludu Francji", sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thoreza, na kurację do Związku Radzieckiego, został zaatakowany nad amerykańską strefą okupacyjną w Niemczech przez amerykański pościgowiec odrzutowy. Tylko przytomności pilota radzieckiego zawdzięczać należy fakt, że nie zginął ten, który stoi na czele Partii, prowadzącej lud francuski do walki o pokój i wolność.

Amerykańscy gangsterzy dokonali zamachu na człowieka chorego, na człowieka bezbronnego. Strach, podły strach garstki barbarzyńców zrodził ich zbrodnię.

W chwili, gdy w Warszawie radzi Parlament Pokoju, radzą najlepsi przedstawiciele wszystkich uczciwych, pragnących pokoju ludzi, gangsterzy amerykańscy dopuścili się nowej zbrodni, która w pełni odsłania zwierzęce oblicze imperializmu.

Akademik Tarle

odznaczony orderem Lenina

MOSKWA. Za zasługi w dziedzinie nauki, w związku z 75-leciem urodzin i 50-leciem pracy naukowej i działalności pedagogicznej oraz społecznej, prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło członka Akademii Nauk ZSRR — prof. Eugeniusza Tarle orderem Lenina.

Walka o pokój i jedność Niemiec, to —

fundament polityki NRD

Expose premiera Grotewohla w Izbie Ludowej

BERLIN. — Jak już donosiliśmy, w środę odbyło się posiedzenie Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na którym premier Otto Grotewohl po przedstawieniu członków formowanego przezeń rządu, złożył deklarację programową nowego rządu.

Grotewohl szczegółowo omówił doniosłe znaczenie ostatnich wyborów ludowych, w czasie których wyborcy wypowiedzieli się za jednolitymi miłującymi pokój Niemcami i stwierdził, że fundamentem tych Niemiec jest Niemiecka Republika Demokratyczna.

Premier NRD podkreślił, że **podstawą polityki zagranicznej rządu jest walka o pokój i jedność Niemiec.** Rząd NRD będzie kontynuował politykę Rządu Tymczasowego zmierzającą do pokoju i przyjaźni ze wszystkimi miłującymi pokój narodami, a zwłaszcza ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Grotewohl oświadczył, iż prowadzona przez Związek Radziecki polityka pokoju i wzajemnego porozumienia ze wszystkimi narodami, była olbrzymią pomocą w rozwoju gospodarczym i społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. **Za tę wspaniałomyślną pomoc udzielaną Republice Demokratycznej we wszystkich dziedzinach jej działalności** — powiedział Grotewohl wśród oklasków zebranych — **wyrażamy naszą szczerą wdzięczność wszystkim naszym przyjaciołom, a zwłaszcza Generalissimusowi Stalinowi.**

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej będzie zacieśniał przyjaźń ze Zw. Radzieckim i z krajami demokracji ludowej oraz ze wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami.

Warszawa wita delegatów



Do licznie zebranej ludności Warszawy przemawiają delegaci chińscy.



Uczestnicy delegacji włoskiej przed opuszczeniem wagonu na dworcu w Warszawie.



Delegacja Mongolii opuszcza peron Dworca Głównego w Warszawie.

Strach pcha imperialistów do zbrodni

Gangsterska próba zamachu

na samolot wiozący M. Thoreza do ZSRR

Protest gen. Czujkowa —

BERLIN. — Przewodniczący Radzieckiej Komisji Kontrolnej w Niemczech generał armii **Czujkow,** wystosował pismo do wysokiego komisarza USA w Niemczech Johna Mac Cloya, w którym zwraca jego uwagę na fakt, że **11 listopada 1950 r. o godzinie 17.03 czasu moskiewskiego w odległości 50 klm. na zachód od Frankfurtu nad Menem, lecący z Paryża do Berlina radziecki samolot pasażerski S-47, na którego pokładzie znajdował się sekretarz generalny Komunistycznej Partii Francji i deputowany do parlamentu Maurice Thorez, udający się na kurację do ZSRR, został zaatakowany przez amerykański pościgowiec odrzutowy typu F-80 Shooting Star.**

Pościgowiec odrzutowy z amerykańskimi znakami rozpoznawczymi wynurzył się spod prawego skrzydła samolotu radzieckiego w odległości 10 metrów i dokonał bojowego manewru na jednakowym poziomie z samolotem radzieckim w odległości 10 — 15 metrów. Samolot odleciał następnie na odległość 1 kilometra, skręcił o 180 stopni i ponownie wziął kurs na samolot radziecki. W tym momencie samolot radziecki skrył się w obłokach.

Tylko dzięki przytomności umysłu pilota radzieckiego samolot radziecki uniknął poważnego niebezpieczeństwa, w którym znalazł się w wyniku ataku samolotu amerykańskiego.

Powyższa akcja pościgowca amerykańskiego — stwierdza dalej generał Czujkow — **nie może być oceniana inaczej, jak świadoma prowokacja tym bardziej, iż władze amerykańskie były zawczasu poinformowane o mającym nastąpić przelocie i zagwarantowały bezpieczeństwo.**

Składając energiczny protest z powodu powyższego incydentu, generał Czujkow **domaga się surowego ukarania winowajców oraz zawiadomienia go o podjętych krokach.**

Łódź i województwo na cześć Kongresu

Zwycięstwo będzie nasze!

Listy pokoju

Dzieci, młodzież, dorośli wszyscy bez wyjątku piętnują podżegaczy wojennych

Mocnym i serdecznym wyrazem uczuć, jakie ożywiają dziś mieszkańców Łodzi, są tysiące listów, depesz i rezolucji, wysyłanych do Prezydium II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie.

Piszą ludzie różnych warstw społecznych i zawodów, robotnicy i pracownicy umysłowi, kobiety i mężczyźni, dzieci i dorośli...

Kongres warszawski stał się czymś więcej niż międzynarodowym wydarzeniem o olbrzymiej wadze politycznej. Stał się on osobistą sprawą każdego człowieka dobrej woli, który walkę o pokój traktuje również jako codzienne zmaganie o szczęście, dobrobyt i jasną przyszłość dla siebie i swoich bliskich.

* * *

— Nie chcemy wojny! Nie chcemy, by nasi ojcowie i bracia ginęli na froncie. Nie chcemy, żeby człowiek zabijał człowieka — pisze wielkimi, dziecinnymi literami 10-letni Marian Dałek, uczeń trzeciej klasy szkoły podstawowej TPD Nr 5.

Podobnej treści list wysyła jego starsza koleżanka Jadzia Iszczak:

— Chcemy, aby pokój zapanował na całym świecie, aby nie było wojen niszczących miasta i wsie, przynoszących śmierć ludziom. Będziemy walczyć o pokój, aż go osiągniemy!

* * *

Henryk Zbiorczyk — młodzieżowy przodownik pracy z Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Reymonta — zawarł swe uczucia w następujących słowach:

— Mam lat 20. Pragnę pracować i uczyć się, ażeby stać się wartościowym obywatelem. Cel mój mogę osiągnąć tylko wówczas, jeżeli na świecie zapanuje trwały pokój. Dlatego walczę o pokój...

* * *

Stanowczą wolę przeciwstawienia się podżegaczom wojennym wyrażają w zbiorowym liście robotnicy i pracownicy Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego im. Ofiar 10 września 1907 roku. W liście tym czytamy m. in.:

— Walczyć będziemy z imperialistami zwiększając wydajność i usprawniając organizację pracy. Wiara w zwycięstwo naszej słusznej sprawy jest niezłomna, bo na czele szeregów Światowego Obozu Pokoju kroczy wielki Związek Radziecki, prowadzony przez genialnego Wodza Józefa Stalina.

* * *

Takich listów możnaby zacytować bardzo wiele. Autorzy ich domagają się przedsięwzięcia skutecznych środków przeciwko uzbrojeniu Niemiec Zachodnich, wyrażają solidarność z broniącym swej wolności narodem koreańskim, piętnują imperialistyczne zbrodnie i kłamstwa.

Niemal we wszystkich listach znajdujemy ostre słowa potępienia rządu brytyjskiego oraz słowa radości i dumy, że Kongres odbywa się właśnie w Warszawie — stolicy prawdziwie wolnego i demokratycznego kraju. *(si)*

Z posłami Pokoju

odwiedzamy mieszkania obywateli łódzkich

Mieszkanie Jędrzejewskiego przy ul. Wschodniej 74 jest pierwszym, które odwiedza nasza „Trójka Pokoju".

Na progu przyjmuje nas gospodarz, jak się okazuje, brakarz z ZPW im. Wiosny Ludów.

— Witamy was całym sercem — mówi po prostu — pozwólcie dalej!

Nieduży pokoik, do którego nas prowadzi, jest symbolem spokojnego szczęścia. Jasne ściany, jakaś makatka własnej roboty, stół na którym leży przed chwilą zapewne odłożona gazeta i — łóżeczko dziecka.

— To nasz syn! — wskazuje z dumą ob. Jędrzejewski na małą postac skuloną w rogu tapczana. — Właśnie przed chwilą zasnął. Ma niecałe dwa latka.

I dodaje po chwili.

— Spokojny i ufny jest sen mojego malutkiego synka. Możecie mówić głośno bez obawy. On nie zna strachu nagłych przebudzeń, przerażenia z jakim budziły się nasze dzieci podczas ostatniej wojny, z jakim zrywały się ze swoich łóżeczek na huk bomb i wystrzałów. Wierzę gorąco, że mój Januszek i miliony innych dzieci będą teraz zawsze spać spokojnym snem, że nie zaznają już nigdy okropności wojny!...

Ob. Jędrzejewski należy do tych spośród załogi, którzy pierwsi stanęli na „Wartach Pokoju". Załoga oddziału IV ZPW im. Wiosny Ludów, gdzie pracuje, zobowiązała się na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dać 2 tys. metrów tkanin gotowych dodatkowo.

— Pięknie wygląda nasza fabryka! — mówi z entuzjazmem brakarz Jędrzejewski. — Jest ona jak gdyby jedną „Wartą Pokoju". Na cerowni, przy długich stołach siedzą cerowaczki, a każda ma przypiętą do fartucha niebiesko-czerwoną kokardkę. Nie ma wśród nas takiego kto nie zdawałby sobie sprawy z wielkości zagadnienia walki o pokój. Nie ma wśród nas nikogo kto nie pragnąłby pokoju!

* * *

Na parterze mieszka ob. Cielska — żona szewca z malutką córeczką Małgosią. Cielska jest b. więźniem Oświęcimia, całą prawie wojnę spędziła w obozie.

Na wiadomość, że przyszliśmy w związku z Kongresem Pokoju przygarnia swą małą córeczkę i mówi:

— Dziękuje wam, dziękuje, że przyszliście! Czy będziecie w Warszawie? Jaka szkoda, że nie. Powiedzielibyście im, tam na Kongresie, że ja nieznana nikomu, żona łódzkiego rzemieślnika życzę im z całego serca owocnych obrad. Niechaj zwyciężają dla naszych dzieci, dla ich szczęśliwej przyszłości, dla naszego spokojnego życia!

* * *

Po kilku godzinach rozmowy z mieszkańcami domu przy ul. Wschodniej 74 kierujemy się ku wyjściu. Na podwórzu spotykamy jeszcze ob. Kołodziejczyka pracownika Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego, syna tkacza od Scheiblera.

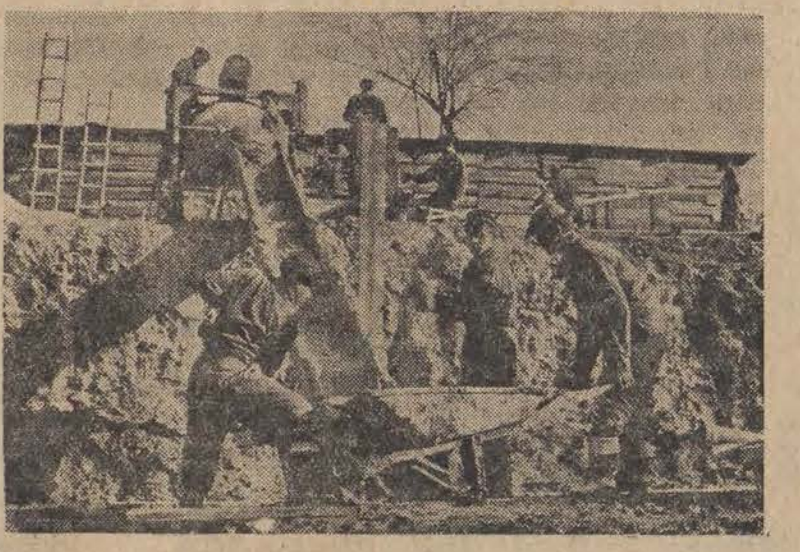
— Pokój? — zagaja rozmowę — Pokój to przecież wszystko. Dla nas, którzy budujemy nasz kraj, którzy dźwigamy go ze zniszczeń wojennych ku nowej, wspanialszej przyszłości, pokój stanowi sens i gwarancję pełnej realizacji naszych zamierzeń. I dlatego ja...

Potężny dźwięk syren fabrycznych przerywa mu w połowie zdania. Spoglądamy na zegarki. Punktualnie godzina 19-ta!

Zaczęli! — mówi wzruszonym szeptem ob. Kołodziejczyk.

To Łódź, moje miasto rodzinne śle proletariackie pozdrowienia II Światowemu Kongresowi Pokoju i gorące życzenia owocnych obrad! (w)

Młodzież zaciąga Warty Pokoju



ZMP-owcy pierwszej w Polsce młodzieżowej budowy na Mariensztacie zaciągnęli Warty Pokoju.
Grupy betoniarskie kol. Peca Stanisława, Womańskiego Wacława i Kuskowskiego Wiesława zaciągnęły Warty Pokoju przy budowie Domu Towarowego na Mariensztacie i zobowiązały się w czasie trwania Kongresu Obrońców Pokoju wykonać 120 proc. nowej normy.

Gołębie - symbole pokoju

powitały w Piotrkowie delegatów na Kongres

Cała ludność województwa łódzkiego: robotnicy, chłopi, inteligencja pracująca, starsi i młodzież, a nawet dzieci — wszyscy przepojeni są radością i dumą, że nie gdzie indziej a właśnie w Polsce odbędzie się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

Radość ta objawia się podejmowaniem zobowiązań produkcyjnych oraz masowym zaciąganiem Wart Pokoju w fabrykach, Państwowych Gospodarstwach Rolnych i różnych instytucjach.

Ponad 17 tys. osób, w tym wiele kobiet i młodzieży, bierze udział w Wartach zarówno indywidualnych jak i zbiorowych.

We wszystkich powiatach odbędą się w niedzielę organizowane przez Komitety Obrońców Pokoju gromadzkie zebrania, na których omówi się rolę Kongresu w walce o pokój. Równocześnie kilka tysięcy „Trójek Pokoju" wyruszyło w teren do poszczególnych gospodarstw, rozdając ulotki propagandowe i tłumacząc szerokim rzeszom chłopów jaki jest cel zwołania Kongresu oraz jakie zadania ma Kongres do spełnienia.

Na powitanie delegatów jadących przez nasze województwo do Warszawy udekorowane zostały wszystkie dworce kolejowe na szlaku ich podróży.

Imponująco wypadła wielka manifestacja w Piotrkowie, przez który przejechało 8 delegacji zagranicznych, między innymi z Vietnamu, Mongolii, NRD, Czechosłowacji i innych państw. Nieprzeliczone tłumy mieszkańców Piotrkowa i okolicznych miejscowości przybyły na dworzec manifestując swą radość i wolę walki o utrwalenie pokoju.

Zgromadzeni zasypywali delegatów bukietami kwiatów i wznosili okrzyki na cześć pokoju, Kongresu i delegatów. Wypuszczono również gołębie — symbol pokoju. Biała chmura 3 tysięcy ptaków długo krążyła nad peronami dworca i pociągiem wiozącym uczestników Kongresu.

W tym samym czasie przybyła do Łodzi delegacja kobiet wioząca na Kongres podarki wykonane przez chłopów woj. łódzkiego. Były tu piękne serwety lniane, wazony kryształowe, makaty o tematyce pokojowej itd.

Na wyróżnienie wśród wielu innych zasługuje efektowny album z wycinankami o motywach ludowych, dar chłopów z pow. łowickiego oraz 200 lalek w strojach regionalnych. Poza tym zwraca uwagę ślicznie rzeźbione lustro kryształowe i rzeźbiony stolik do szachów. (i)

Robotnicy ZPB im. Dzierżyńskiego

czynem wyrażają swą wolę walki o pokój

W portierni ZPB im. Dzierżyńskiego ruch jak zawsze podczas południowej zmiany. Głośniki rozbrzmiewają skoczną melodią oberka, która wybiega aż na ulicę.

— Patrz bracie, u nas wesoło, a tamtych łobuzów na zachodzie pewnie złość zalewa. Kongres Pokoju dziś otwieramy. Podżegaczom wojennym nie w smak, że coraz więcej jest na świecie ludzi walczących o pokój!...

Lucjan Krzysztowczyk przystaje przed portiernią i szturchając żartobliwie kolegę wskazuje na dekorację frontowego budynku fabryki. Na tle, pogodnego, jesiennego nieba mienią się barwami bieli, czerwieni i błękitu dziesiątki małych chorągiewek. Łopocą wesoło na wietrze, symbolizując braterstwo walczących w imię pokoju narodów świata.

— Ładne, co?

Krzysztofczyk poważnieje. Wchodząc na podwórze fabryczne mówi dalej:

— Ja, bracie, mam 19 lat, ale wiem co to wojna. Dość się natułałem, dość zdrowia i czasu straciłem. Teraz, kiedy widzimy już przed sobą lepszą przyszłość, znów handlarze krwi knują wojnę. Nie pozwolimy! Jakem członek brygady Czutkicha, nie dopuścimy do nowej rzezi. Pracą naszych rąk, coraz większą produkcją, zdusimy ich...

* * *

Przędzalnia. Między trzaskającymi w pełnym biegu maszynami przesuwa się szczupła postać w zielonym fartuchu. To Helena Okrój, znana w fabryce przodownica pracy.

— Nie trzeba wiele mówić, bo i tak wszyscy się rozumiemy. Cały świat pracy zjednoczony jest w walce o pokój. Przekraczamy normy, podnosimy poziom gospodarczy kraju, a wszystko w imię lepszej przyszłości, spokojnego jutra dla siebie i dzieci.

Helena Okrój podnosi głos, kiedy mówi:

— Rząd angielski nie chciał, aby Kongres u nich się odbywał. To ze strachu o całość swej skóry. Nasz wolny kraj przyjmuje otwartym sercem przedstawicieli wszystkich narodów i cieszy się, że obóz pokoju rośnie.

Tak samo myśli Jan Adamczyk, robotnik wożący niedoprzęd.

— To dla nas zaszczyt, że Kongres odbywa się w Polsce. Z Warszawy pójdą w świat wiadomości, które pognębią podżegaczy wojennych. Paskarze i spekulanci próżno marzą o wojnie. My do niej nie dopuścimy! Koniec wyzysku i bezrobocia, to hasło w imię którego walczą robotnicy na zachodzie. Oni są z nami. Ich delegacje biorą udział w Kongresie. Wierzę głęboko, że pokój i spokojną przyszłość wywalczymy wbrew zbrojącym się po zęby imperialistom!...

* * *

Leokadia Stefaniak wyrabia 118 do 123 proc. bazy. Stefania Wypych zdobyła wczoraj proporczyk, osiąga 141 proc. wykonania bazy. Tkalnia, przędzalnia, farbiarnia — wszystkie oddziały udekorowane chorągiewkami tętnią pracą, wzmagają wysiłki, aby dać jak największy wyraz swej woli niezłomnej walki o pokój!

(B. D.)

Każdy ZMP-owiec

agitatorem pokoju!

Potężna manifestacja młodzieży łódzkiej

Udekorowanymi ulicami Łodzi przeciągnął wczoraj w godzinach popołudniowych wielki pochód młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej, ze wszystkich dzielnic miasta, manifestując na cześć Kongresu Pokoju.

Młodzież niosła liczne transparenty z napisami, domagającymi się zakazu broni atomowej i zaprzestania interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami. Młodzi maszerowali przy dźwiękach pieśni rewolucyjnych, transmitowanych z głośników udekorowanego czerwienią wagonu tramwajowego. Wznoszono okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina oraz przywódców ruchu pokoju w krajach kapitalistycznych.

Centralny wiec odbył się na Pl. Barlickiego o godz. 18-ej. Zagaił go vice-przew. ZŁ Zw. Młodz. Polskiej — Chabelski, po czym na mównicę wśród owacyjnych oklasków wszedł przew. ZŁ Zw. Młodz. Polskiej — Tomczyk. Mówił on o światowym ruchu pokoju, o wielkim wkładzie w ten ruch narodu polskiego.

„Każdy ZMP-owiec — zakończył mówca — powinien stać się aktywnym agitatorem pokoju, zarówno w pracy jak i w szkole. Pokój zwycięży wojnę".

Na zakończenie wiecu młodzież łódzka z entuzjazmem przyjęła tekst listu do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. (ler)

Pochód studentów odbędzie się w piątek

W ramach Tygodnia Studenta odbędzie się w piątek, tj. 17. bm., pochód studencki.

Zbiórka o godz. 15 na Placu Dąbrowskiego (przed sądem).

Prezydium KU apeluje do zakładów pracy, by studentów pracujących zwolniono na w.w. godzinę.

Przedłużono termin zapisów na Wszechnicę Radiową

Wszechnica Radiowa zawiadamia wszystkie placówki związków zawodowych i zakłady pracy na terenie miasta Łodzi i województwa łódzkiego, że ostateczne zgłoszenia do kół samokształceniowych Wszechnicy Radiowej dla kursu I i II są przedłużone do dnia 30 listopada, a na kurs wstępny do dnia 15 grudnia.

KOMUNIKAT

Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi wzywa wszystkich uczestników, którzy brali udział w walkach Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej w 1917 roku w Rosji, do natychmiastowego zgłoszenia się w Zarządzie Okręgu Związku ul. Piotrkowska Nr 49 ref. personalny.

Zainteresowani na terenie województwa łódzkiego, winni się zgłaszać do zarządów oddziałów powiatowych związku.

Księża i działacze katoliccy

witają Parlament Pokoju

Stała administracja Kościelna na Ziemiach Zachodnich sparaliżuje zakusy podżegaczy do nowej wojny

Wczoraj odbyła sie w Łodzi konferencja działaczy zrzeszenia katolickiego „Caritas" z terenu całej Polski. Obrady toczyły się wokół zagadnień, dotyczących usprawnienia pracy w żłobkach, przedszkolach i zakładach opiekuńczych prowadzonych przez „Caritas".

W dyskusji, jaka wywiazała się nad wygłoszonymi referatami, mówcy zgodnie stwierdzili, że realizacja wszystkich omówionych na konferencji zamierzeń i projektów jest możliwa tylko w atmosferze pokoju. Praca charytatywna, opieka nad dziećmi, starcami i kalekami niezdolnymi do pracy, leczenie ran zadanych nam wskutek ostatniej wojny, wymagają długotrwałej pracy pokojowej.

Toteż zebrani z radością przywitali rozpoczynający się w Warszawie II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i wysłali do Prezydium Kongresu depeszę powitalną, której tekst podajemy na 1-szej stronie.

Pod koniec obrad, zebrani na konferencji „Caritas" księża, kapłani, siostry zakonne i świeccy działacze katoliccy — delegaci z całego kraju, uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że:

- wobec wzmagającej się działalności podżegaczy wojennych uważają za konieczne poparcie wysiłków naszego Rządu, zmierzających do utrwalenia pokoju
- wyrażają swoje głębokie zadowolenie z porozumienia osiągniętego między Polską a Niemiecką Republika Demokratyczną w sprawie granicy na Odrze i Nysie, która przyczyni się do utrwalenia pokoju i deklarują nieugiętą wolę obrony tej granicy przed zakusami zachodniego rewizjonizmu
- w tych warunkach ważną i pilną jest sprawa jak najrychlejszej stabilizacji życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich, zgodnie z porozumieniem między Rządem RP a Episkopatem Polskim z dnia 14 kwietnia 1950 r., zgodnie z polską racją stanu i dobrze zrozumianym interesem szerokich mas katolików polskich, zamieszkujących te odwiecznie piastowskie ziemie
- zebrani, solidaryzując się ze stanowiskiem Rządu RP i wolą całego społeczeństwa domagają się od Episkopatu Polskiego szybkiego wprowadzenia stałej administracji kościelnej na terenach Ziem Zachodnich Polski.

Nasze RADY

Z. KAMIŃSKA: Nie jesteśmy w stanie Pani pomóc. Niezadługo zaczną funkcjonować w pełni przy zakładach pracy komisje bytowo-mieszkaniowe. Nie wątpimy, że sytuacja, o której podaje Pani w liście, będzie wzięta pod uwagę i znajdzie się Pani w pierwszej kolejce tych osób, którym należy przyjść z pomocą. Sprawa przydziału mieszkań nie należy w naszej kompetencji.

* * *

CHOLEWA — OSTRÓW Wlkp.: Radzimy zwrócić się listownie do kierownika Wydziału Kultury i Sztuki przy Prezydium Rady Narodowej, Łódź, ulica Piotrkowska nr 104.

* * *

JUVEL RENA Z ŁODZI: Wydział szkoleniowy M.H.D. poinformował Panią właściwie. Na specjalnie uruchomionych kursach szkolony jest i przeszkalany personel, przewidziany dla sklepów handlu uspołecznionego. Fakt, że ukończyła Pani szkołę handlową nie wyklucza bynajmniej konieczności przeszkolenia na przeznaczonym kursie. Jeżeli zależy Pani na pracy — nie rozumiemy, dlaczego wzbrania się Pani przed odbyciem krótkiego kursu.

Na cześć Kongresu

Zwieźli 200 ton zboża

Wielka manifestacja pokojowa w Łowiczu

Na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju chłopi z gminy Jeziorko w powiecie łowickim odstawili samorzutnie do punktu zsypu nadwyżki zboża otrzymane z tegorocznych plonów.

Łowicz był wczoraj terenem niecodziennego widoku. Około 500 wozów chłopskich, udekorowanych flagami niebieskimi, czerwonymi i biało-czerwonymi, zapełniło ulice miasta. Na każdym wozie leżały pękate wory napełnione złotym ziarnem. Ponad 200 ton zboża zsypali chłopi do magazynów jako podarek kongresowy.

— Chcemy pokoju — powiedziała w swym przemówieniu Maria Żaczek, żona małorolnego chłopa — Chcemy pokoju, aby dzieci nasze wychowały się na świadomych budowniczych Polski Ludowej. Chcemy pokoju, abyśmy mogli w codziennej pracy budować lepszą przyszłość!...

Zsyp zboża zamienił się w wielką manifestację na rzecz walki o trwały pokój na całym świecie.

Bez przerwy rozlegały się okrzyki na cześć pokoju, Kongresu i delegatów obradujących w Warszawie. Padały słowa przepojone radością i dumą, iż II Kongres odbywa się w Polsce — słowa w których wyrażona była wola usilnej walki o pokój. Po-kój, Po-kój, Po-kój! skandowały niezliczone tłumy chłopów przybyłych z okolicznych wiosek na tę uroczystość. Niech żyje Stalin! Niech żyje Bierut!... (j)

Akcja odszczurzania na terenie województwa

W dniach 5, 6 i 7 grudnia br. odbędzie się na terenie woj. łódzkiego powszechna akcja odszczurzania.

Wszyscy administratorzy i właściciele domów oraz kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych oraz instytucji użyteczności publicznej obowiązani są w okresie od 12 listopada do 1 grudnia br. nabyć torebki z trutką, których koszt wynosi 1,80 zł za sztukę. (j)

Uwaga, właściciele karnetów

Nie mylcie seansów

Trzeba sprawdzać godziny rozpoczynania przedstawień

Wprowadzone w tym roku karnety na festiwal filmów radzieckich uprawniają właściciela do obejrzenia filmu w kinach festiwalowych na jednym z trzech seansów, oznaczonych na okładce. Oznaczone są przy tym nie godziny rozpoczęcia, lecz liczby kolejne seansów, a więc I, II względnie III seans.

W dzień powszedni jak wiadomo organizowane są tylko trzy seanse w kinach łódzkich, natomiast w niedziele — cztery (nie licząc poranków), przy czym godziny rozpoczynania seansów w dni świąteczne odbiegają od godzin w dni powszednie.

Z tego powodu dochodzi w niedzielę do częstych nieporozumień między właścicielami karnetów, a kierownictwem kin festiwalowych. Publiczność nie biorąc pod uwagę kolejności seansów, zjawia się w kinie na inne przedstawienia, niż to oznaczono na okładce karnetu.

W związku z tym ODRF w Łodzi zwraca się z apelem do właścicieli karnetów, aby wybierając się do kina festiwalowego w niedzielę, sprawdzali godziny rozpoczynania seansów w prasie (rubryka kin) i kierowała się ich kolejnością. Godziny rozpoczynania seansów w niedzielę są w poszczególnych kinach festiwalowych różne, z reguły jednak ostatni (czwarty) seans nie jest przeznaczony dla właścicieli karnetów.

Codzienna nowelka „Expressu"

Głos Pokoju

— Gotowe? Więc dawać prochu!

Reinhard wkłada w wywiercony otwór trzy ładunki materiałów wybuchowych. Ostrożnie poprawia ostatni ładunek i zakłada lont.

Reinhard i jego towarzysz biegną szybko i chronią się w głębokim rowie. Obaj przymykają oczy, Zaraz potem pryska ściana czerwonego piaskowca — ziemia kamieniołomu drży.

Wszystko poszło doskonale. Zwaliły się w dół olbrzymie bloki kamienne. Robotnicy spoglądają na nie z zadowoleniem. Przeczekują jeszcze moment, ażeby nie przysypał ich jakiś „kamień maruder" po czym podchodzą do rumowiska.

Reinhard zatrzymuje się przy potężnym bloku, który będzie musiał rozbić na części.

— Chodź no Willi! — woła do swojego pomocnika — musimy go przepołowić.. Podaj mi młot!

Kamień przez czas jakiś stawia żelazu opór, ale wkrótce odpada z niego większy kawał i wali się na ziemię.

Nagle nadchodzi człowiek w mundurze, policjant Gede.

— Dzień dobry! Co przynosicie pięknego? — pyta kamieniarz.

— Co może pięknego przynieść policja? — Gede podaje mu wezwanie, a potem rozgląda się po kamieniołomie. Nie bez lęku zerka w stronę stromej ściany. Ma wrażenie, że lada chwila wszystko zwali mu się na głowę.

Reinhard przeczytał karteczkę i zapytał gniewnie.

— I czego chcą ode mnie Amerykanie? Ja przecież niczego nie ukradłem.

— Wiem o tym! — odparł policjant — ale w naszej zachodniej strefie Niemiec oni tu rządzą: Amerykanie! Zameldujecie się więc jutro o 12-ej.

— — — — — — — — —

Reinhard postanowił nie wtajemniczać żony w swoje sprawy. Ubrał się w odświętne ubranie i usiłował niepostrzeżenie wymknąć się z domu.

— Cóżeś się tak wystroił? — zauważyła go jednak. A że była bystra, dodała szybko:

— To pewnie przez te plakaty z przed tygodnia!... Mnie ostatecznie jest to wszystko obojętne, ale pomyśl o dzieciach!

Punktualnie o godz. 12-ej zjawił się Reinhard wraz z tłumaczem u komendanta, okrągłego, pulchnego blondyna, w czarno oprawnych okularach.

Amerykanin zapytuje się o Reinharda, — o jego zarobki, przypomina mu że ma dwoje dzieci i starą matkę, którą musi żywić, a potem zapytuje:

— 22-ego lipca 1950-ego roku rozklejał pan na ulicy Kolejowej i w hucie szklanej plakaty z Apelem Pokojowym. 13-go sierpnia wybrano pana do Komitetu Pokojowego. 2-go września mówił pan w gospodzie „Pod kotwicą", że Amerykanie dażą do wojny i mają zamiar powiększyć w Niemczech swoje garnizony. Zgadza się?

Reinhard nie zaprzecza, że należy do komitetu i że rozklejał plakaty, ale nie pamięta o tym, co mówił w gospodzie.

— Jak to, nie pamięta pan! — zatriumfował tłumacz — dnia 2-ego września zbierał pan podpisy pod Apelem Pokojowym. Nie przypomina pan sobie?

— Tak, przypominam sobie!

— Uspokoimy was, pokojowe aniołki! — wrzasnął tłumacz. Reinhard zerwał się z miejsca.

— Chcemy porozmawiać z panem spokojnie — wmieszał się do rozmowy Amerykanin, a jego słowa ciągnęły się jak guma. — Komitety Pokojowe i komuniści są naszymi wrogami. Pan jest niebezpiecznym osobnikiem, bo, umiejąc obchodzić się z dynamitem, może wyrządzić nam złośliwego figla... My jednak mamy litość dla pana, bo w gruncie rzeczy jesteś dobrym chłopem... Jeśli chcesz w dalszym ciągu pracować dla swojej żony, dzieci i matki, podpisz bracie, ten papierek — podsunął mu kartkę, na której było wydrukowane:

„Ostrzeżenie... Zobowiązuję się, że nie będę rozpowszechniał broszur komunistycznych, ani takich, które mogłyby podważać ład Niemiec Zachodnich i zagrażać bezpieczeństwu władz okupacyjnych. Jest mi wiadomo, że na wypadek, gdybym popełnił podobny czyn, zgodnie z paragrafem ustawy Nr 48 będę karany więzieniem nie mniej jak 3 lata".

W spracowanych dłoniach kamieniarza drży mały papierek. W jego głowie szumi. Rozumie, że nie może tego podpisać, ale zaraz potem przypomina mu się żona i dwoje dzieci... A jak to powiedziała żona? „Mnie ostatecznie jest to wszystko jedno, ale pomyśl o dzieciach"...

Tak, dzieci... Trzeba podpisać... Tu przecież chodzi o dzieci...

— A co powiedzą na to moi przyjaciele? — zadrżał. Przecież pod moim łóżkiem leżą jeszcze plakaty... Będę zdrajcą, jeśli podpiszę.

Amerykanin wstaje i krąży dookoła biurka, nie odrywając oczu od robotnika. Ten, tępo spogląda przed siebie, a jego potężne pięści mną powoli delikatną kartkę.

— Nie podpisać! — powtarza sobie w duchu, ale równocześnie jakiś inny głos szepce mu do ucha: „A co będzie z dziećmi?"

— Tylko niech pan nie pogniecie tego dokumenciku! — ostrzega go Amerykanin. Reinhard podnosi dłoń, ale delikatny papierek przykleił się do spoconej skóry i teraz oto spłynął lekko i łagodnie — jak piórko gołębia — na ziemię.

— Ten dokumencik musi być czysty, ponieważ znajdzie się on w archiwium — zauważył Amerykanin, a Reinhard teraz dopiero zrozumiał, jak ma postąpić...

— — — — — — — — —

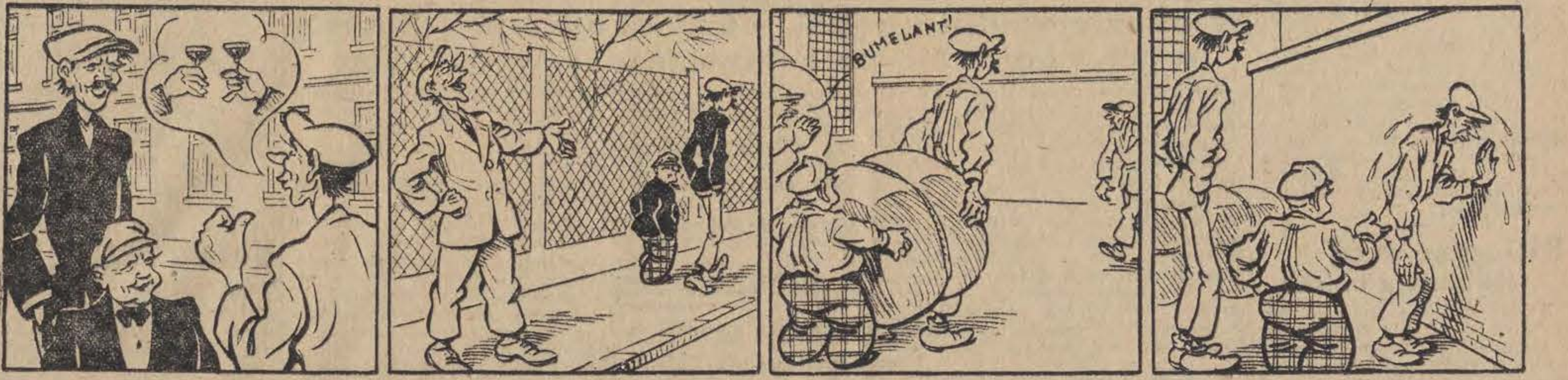
W domu napróżno czekała na niego żona. Dzieci odrabiały szkolne lekcje.

A kiedy ściemniło się, przyszli jego przyjaciele po garnek z farbami.

Następnego dnia błyszczał na czerwonym piaskowcu biały napis: „Głosu pokoju nie można zagłuszyć".

(z niemieckiego, tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



FERDEK: — Chodźcie do Grzesia na imieniny! Wypijecie jego zdrowie!
WACEK: — Kiedy my pić nie chcemy. On i bez tego będzie zdrów!

FERDEK:—Ładni mi mężczyźni, którzy się wódki boją! To faje!
WACEK: — Mówi, że z nas faje...
WICEK: — To co? A z niego osioł!

KOLEDZY: — Teraz się przychodzi do pracy? Wstyd! Bumelant!...
FERDEK: — Bo mnie głowa boli...
WACEK: — Nie trzeba było pić!

WICEK: — No cóż to z wami?...
FERDEK: — Strasznie osłabłem...
WACEK: — Nic dziwnego, bo alkohol zmniejsza zdolność do pracy!

O legitymacje trzeba dbać!

Komisarze spisowi otrzymali już legitymacje, którymi będą się legitymowali przy wykonywaniu czynności, związanych ze Spisem Narodowym. Chociaż od chwili wydania im tych dokumentów minął zaledwie tydzień, już zdarzają się wypadki zagubienia ich lub doprowadzania do stanu godnego pożałowania.

Zaznaczyć należy, że po zakończeniu Spisu komisarze będą zwracali wydane im legitymacje, przy czym podczas przyznawania premii i nagród pieniężnych nie będzie się brało pod uwagę osób, które tej formalności nie dopełnią.

Legitymacje te powinny wyglądać wzorowo. Komisarze spisowi muszą więc i pod tym względem s p i s a ć się jak należy. (se)

—x—

DZIŚ ODCZYT O POKOJU

Odwołany w dniu 14 bm. odczyt Tadeusza Kubika pt. „Literatura radziecka w walce o pokój", odbędzie się dziś, dnia 17 bm., o godz. 19.15 w OPS, w parku Sienkiewicza. Wstęp bezpłatny.

Trzeba usprawnić „wczasy niedzielne"

Za mało wycieczek!

W nadchodzącym roku akcją tą obejmie się znacznie więcej zakładów pracy i robotników

Tegoroczną akcję wczasów niedzielnych można uważać prawie za zakończoną. Jakie nasuwają się w związku z nią wnioski? Jakie były jej niedociągnięcia? Jak będzie ją można w przyszłym roku usprawnić?

Na te pytania dała odpowiedź wczorajsza konferencja w Prezydium Rady Narodowej.

Organizacji niedzielnego wypoczynku dla świata pracy można jeszcze dużo zarzucić. Trudno mówić o należytym przebiegu tej akcji, skoro brak jej było cech planowości.

Dużo jest w tym winy zakładów pracy, które nie potrafiły rozłożyć jej na dłuższy okres czasu. Praktycznie wyglądało to w ten sposób, że referaty socjalne przejawiały działalność tylko w okresie od sierpnia do końca września, kiedy stanęły przed możliwością niewykorzystania przyznanych funduszów.

Skutkiem tego, zgłoszenia wycieczek w tym okresie były tak liczne, że ze względów na brak środków transportowych niektóre trzeba było odwołać. Taką pracę referatu socjalnego można stwierdzić np. w Zakładach im. Stalina, gdzie na kilkanaście tysięcy robotników wyjechało na wczasy niedzielne tylko 1.750 osób w 4 wycieczkach.

Wycieczek organizowano stanowczo za mało. Ale jakże mogło być inaczej skoro zakłady pracy postępowały w ten sposób jak np. Państwowe Zakłady Drzewne, które urządziły jedną wycieczkę do Zakopanego dla 130 ludzi kosztem 136 tysięcy złotych?

Zakłady zapominają o tym, że w wycieczkach ma brać udział jak największa ilość robotników. Dlatego też należy urządzać wycieczki tanie, aby mogły w nich wziąć udział jak najliczniejsze rzesze.

Z zadania nie wywiązała się również ORZZ, która tegoroczną akcję traktowała od przypadku do przypadku. Ucząc się na popełnionych błędach powinna ona obecnie opracować dokładny plan akcji na rok przyszły, instruując jednocześnie zakłady pracy, w jaki sposób należy wycieczki organizować, aby osiągnęły one zamierzony cel.

Do zagadnień tych musimy przystępować poważniej, niż do tej pory. Umożliwienie robotnikowi i pracownikowi umysłowemu jak najczęstszych wyjazdów za miasto w dni wolne od pracy jest bardzo ważne. Właściwy wypoczynek będzie dla nich doskonałym odprężeniem a jednocześnie źródłem, które ich zasili w energię, potrzebną do codziennej walki o wykonanie Planu 6-letniego. (kł)

NASI czytelnicy piszą

TU CHODZI O ZDROWIE DZIECKA!

Szanowny „Expressie"!

Mam ciężko chore dziecko na zapalenie płuc i koklusz. Lekarz zalecił zastrzyki z penicyliny, które miały być stosowane przez pielęgniarkę Ubezpieczalni w Pabianicach co 3 godziny. Ale pielęgniarka stale przychodziła z opóźnieniem. Nie dość na tym. W nocy z 1 na 2 listopada pielęgniarka przyszła z 6-godzinnym opóźnieniem, tłumacząc się, że wprawdzie wie, że ją obowiązuje punktualność, ale nie dostała auta i musi pieszo odbywać drogę w nocy.

Proszę Cię, „Expressie" kochany, wyjaśnij to, przecież tu chodzi o uratowanie dziecka!

Franciszka Maksymowicz
Pabianice, ul. Bugaj Nr 3

Domagamy się wyjaśnienia od Ubezpieczalni Społecznej w Pabianicach, dlaczego zalecenie lekarza nie jest ściśle przestrzegane przez personel pomocniczy? Czy w grę wchodzi niedbalstwo pielęgniarki czy też zaniedbania Ubezpieczalni, które dla nocnej służby lekarskiej nie daje środków lokomocji? Oczekujemy odpowiedzi.

Pawilony towarowe i baseny dla ryb

Łódź otrzyma piękną Halę

Roboty na Pl. Niepodległości w pełnym toku

Od pewnego czasu prowadzi się remont Hali Targowej przy Placu Niepodległości. Narazie chodzi o zabezpieczenie ścian i w tym celu robi się nowy dach. Praca ta wykonana będzie jeszcze przed końcem rb.

W przyszłym roku natomiast przystąpi się do urządzania wnętrza hali. Wyglądem swym będzie ona przypominała Halę Targową przy ulicy Koszykowej w Warszawie.

Przede wszystkim zbuduje się tu nowe stoiska o lekkiej, drewnianej konstrukcji, przeznaczone dla instytucji handlu uspołecznionego. Będą to obszerne pawilony dla poszczególnych branż towarów.

W hali powstaną poza tym baseny, które po wypełnieniu wodą Centrala Rybna użyje jako „magazyny" dla żywych ryb, przeznaczonych do sprzedaży na miejscu.

Halę wyposaży się również w takie urządzenia jak umywalnie i ubikacje, na który to cel przeznaczy się dwa pomieszczenia. (bk)

Kawał(y) z Expressu

Pan Hipolit był głodny. Wstąpił do jakiejś podejrzanej knajpy i zamówił porcję gulaszu. Właściciel przyniósł mu pełny talerz. Pan Hipolit wsuwa widelec i nagle... widzi jakiś ogonek. Przywołuje gospodarza.

— Panie! W tym gulaszu jest... mysz!

Właściciel knajpy nachylił się nad talerzem i odpowiada:

— To głupstwo... Ile gulaszu może zjeść taka mała mysz?

* * *

Przed godziną Marysia otrzymała suknię do czyszczenia ale nie zabrała się nawet do pracy.

— Dlaczego Marysia nie czyści sukni? — pyta chlebodawczyni.

— Nie mogę...

— Dlaczego?

— Od czasu jak zerwałam z moim narzeczonym szoferem nie mogę znieść zapachu benzyny...

Chrońcie swe dzieci przed gruźlicą

Szczepienia ochronne

zmniejszają pięciokrotnie możliwość zachorowania. — Z pełnym zaufaniem należy się odnosić do przeprowadzanej akcji

O tym, że szczepienia przeciwgruźlicze zmniejszają ilość zachorowań — dowiodły badania lekarzy na całym świecie. Dzieci zaszczepione chorują pięć razy rzadziej od nieszczepionych, a jeśli nawet zachorują, przechodzą gruźlicę w jej najłagodniejszej postaci.

Toteż Ministerstwo Zdrowia przeznacza wiele milionów złotych na akcję szczepień, pragnąc zabezpieczyć ludność, szczególnie zaś dzieci, przed tą groźną chorobą. W tym celu wysyłane są do szkół i przedszkoli specjalne ekipy szczepienne.

Niestety, akcja ta spotyka się u społeczeństwa z małym zrozumieniem. Szczepienia przeciwgruźlicze są jeszcze bardzo mało znane, większość osób nie rozumie i nie docenia ich ogromnego znaczenia. Rodzice z całkiem nieuzasadnionych przyczyn obawiają się poddać swe dzieci szczepieniom ochronnym.

Czas już jednak, by rodzice, opiekunowie, szczególnie zaś nauczyciele zrozumieli, że nie poddając dzieci szczepieniu krzywdzi się je i niejednokrotnie unieszczęśliwia na całe życie.

Często rodzice nie godzą się na szczepienie ze względu na to, iż dziecko ma katar lub ból gardła. Nie jest to jednak dostateczny powód. Ekipa szczepienna posiada bowiem lekarzy specjalistów, którzy po zameldowaniu im o dolegliwości dziecka, zadecydują, czy można je szczepić czy raczej szczepienie odłożyć na termin późniejszy.

Poza tym rodzice obawiają się komplikacji poszczepiennych. I te obawy są niesłuszne. W sporadycznych wypadkach występują drobne komplikacje, jak np. powiększenie gruczołów pachowych, są one jednak nie groźne i szybko przemijają.

Na terenie Łodzi szczepienia przeprowadza Centralna Poradnia Przeciwgruźlicza. Do chwili obecnej zbadano ponad 10 tysięcy dzieci.

Jest to stanowczo za mało. Dlatego też w imię dobra walki z gruźlicą winni wszyscy pomagać ekipom Poradni, by te jak najszybciej mogły przeprowadzić akcję szczepień. Do tej pory ekipy nie tylko, że nie spotykały się z pełnym zaufaniem i uznaniem dla swej pracy, ale wprost przeciwnie, natrafiały na niechęć i zupełne niezrozumienie. (j)

Sklep to nie mieszkanie

Przybędzie nam stołówek

We wszystkich lokalach porestauracyjnych powstaną jadłodajnie

Jak już podawaliśmy, Prezydium Rządu powzięło uchwałę, zmierzającą do usprawnienia gospodarki w dziedzinie żywienia zbiorowego. Uchwała przewiduje między innymi, że lokale gastronomiczne nie mogą być użyte na żadne inne cele. Pomieszczenia po restauracjach i kawiarniach, które po roku 1945 przydzielono rozmaitym instytucjom, muszą być obecnie właściwie wykorzystane.

Decyzja ta będzie miała niewątpliwie duże znaczenie i dla Łodzi. Mamy przecież wiele lokali po dawnych restauracjach, zajętych na inne cele. Choćby taka „Colombina" przy rogu Piotrkowskiej i Stalina. Adresów można by wyliczyć wiele. Są też lokale, które w ogóle jeszcze nie zajęto, jak na przykład osławiony już bar-gigant w lokalu Grand Hotelu.

Obecnie łatwiej też będzie wyjść na przedmieścia i ŁZG, które borykały się dotąd z brakiem lokali. Część ich zajęta jest przez dawnych właścicieli na mieszkania.

Uchwała, przewidująca przekazanie na potrzeby żywienia zbiorowego wszystkich lokali po dawnych restauracjach umożliwi ŁZG realizację ważnych projektów, a przede wszystkim otwieranie małych, popularnych barów, wydających przez cały dzień tanie potrawy (a)

Poznań – Warszawa
W ringu wystąpią seniorzy i juniorzy

W sobotę i w niedzielę gościć będą w Poznaniu pięściarze stolicy, którzy zmierzą się na ringu w Hali Ciężkiego Przemysłu MTP z reprezentacjami juniorów i seniorów okręgu poznańskiego.

W sobotę spotkają się reprezentacje juniorów, a w niedzielę, reprezentacje seniorów.

Poznań wystąpi w składzie: Woźniak, Manelski, Strek, Guzewicz, Kazimierczak, Nowaczyk, Grzelak oraz Gładysiak.

Piłkarze Kół schodzą z boiska

Na zakończenie sezonu piłkarskiego w sobotę dnia 18 listopada br., o godzinie 15.00, na boisku Związkowca — w Parku Ludowym odbędzie się towarzyskie spotkanie w piłkę nożną, pomiędzy dwoma najsilniejszymi kołami sportowymi — Ubezpieczalnią a Atelier Filmu Polskiego.

Otrzymany dochód koła postanowiły przeznaczyć na Budowę Hali Sportowej. (S. Z.)

TEATRY

Nowy — „Brygada szlifierza Karhana" — godz. 19.15.

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godz. 19.15. Wszystkie bilety wyprzedane.

Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15. Wszystkie miejsca wyprzedane.

Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.

Osa — teatr nieczynny.

Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Konstanty Zasłonow. — 15.30, 17.30, 19.30
БAJKA — „Aleksander Newski" 17.30, 20.
БAŁTYK — Upadek Berlina I seria 16.30, 18.30, 20.30.
GDYNIA — Program aktualności nr 44 — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — SS Orzeł zaginął — 18, 20
POLONIA — W piaskach środkowej Azji — 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — Dzieje kompozytora — 17.30, 20
REKORD — „Młoda Gwardia" I seria — godz. 18, 20
ROBOTNIK — Orzeł Kaukazu — I seria — 18, 20
ROMA — Orzeł Kaukazu II seria 18, 20
STYLOWY — Świat się śmieje — 18, 20.
ŚWIT — Arinka — 18, 20
TATRY — Konstanty Zasłonow — 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — W piaskach środkowej Azji — 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — W piaskach środkowej Azji — 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Bitwa Stalingradzka" II seria. — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — „Dziewczęta z baletu" 18, 20.

Ku czci Kongresu
Sportowcy łączą swe siły
w obozie walki o pokój. – Członkowie Kół Sportowych podjęli liczne zobowiązania produkcyjne

Z okazji II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju obradującego w Warszawie, prezydium WKKF w Łodzi przesłało w imieniu sportowców Łodzi i województwa łódzkiego następującą rezolucję:

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w imieniu sportowców Łodzi i województwa łódzkiego przesyła II Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju gorące pozdrowienia oraz życzenia pomyślnych obrad dla umocnienia światowego obozu pokoju, na czele którego stoi wielki Związek Radziecki.

Sportowcy Łodzi i województwa łódzkiego potępiają szykany rządu angielskiego w stosunku do zagranicznych delegacji i prześladowania bojowników o pokój przez rządy państw kapitalistycznych; domagają się położenia kresu bestialskiemu bombardowaniu osiedli ludzkich i ludności cywilnej Korei oraz zakazu produkcji broni atomowej i zniszczenia wszelkich masowych środków zagłady.

Sportowcy łódzcy i województwa łódzkiego zjednoczą wszystkie swe siły w obozie walki o pokój.

* * *

Młodzi członkowie Koła Sportowego zatrudnieni w zakładach im. Feliksa Dzierżyńskiego, pragnąc uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej zorganizowali dwie brygady produkcyjne: jedną 10-osobową na oddziale tkalni, a drugą 5-osobową składającą się z dziewcząt na oddziale przędzalni. Brygady te zobowiązały się podnieść jakość produkcji przy zwiększonej bazie.

Obecnie w związku z II Światowym Kongresem Obrońców Pokoju sportowa młodzież zatrudniona w zakładach im. F. Dzierżyńskiego, zachęcona osiągniętymi wynikami. (niektórzy członkowie brygady przekroczyli te bazy i to dość wysoko), postanowiła dać wyraz swej solidarności w walce o pokój przez zwiększenie w dwójnasób takich produkcyjnych brygad młodzieżowych.

* * *

Koło Sportowe „Odzież" przy zakładach Odzieżowych w Łodzi pragnąc uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, a biorąc przykład i opierając się osiągnięciach Korabielnikowej, podjęło się stworzyć jedną 10-osobową produkcyjną brygadę oszczędnościową wysokiej jakości, złożoną wyłącznie ze sportowców członków Koła „Odzież".

* * *

Koło Sportowe „Orlęta" przy Domu Chłopców im. Stefana Żeromskiego postanowiło dać swój wkład w walkę o pokój przez stworzenie brygady przodowników nauki.

* * *

Szereg innych kół sportowych w Łodzi podjęło z okazji odbywającego się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie różne zobowiązania jak: budowa boisk. konserwacja sprzętu, szkolenie ideologiczne członków, uporządkowanie obiektów sportowych itp.

Konferencja sportowa przesunięta na 23 bm.

Na skutek polecenia GKKF Wojewódzka Konferencja Sportowa na temat reorganizacji prac w Okręgowych Związkach Sportowych została przesunięta z dn. 18.11. br. na 23.11 br. godz. 17.00 sala ORZZ Nr 209 przy ul. Traugutta 18.

Najlepsi sportowcy Związku Radzieckiego

Styl grzbietowy jest w Związku Radzieckim mniej popularny, niż dowolny, klasyczny, lub „motylek", to też nic dziwnego, że wyniki są mniej wybijające się.



Tym nie mniej zasłużony mistrz sportu Wiktor Gładilin jakkolwiek nie może poszczycić się tytułem mistrza ZSRR, jest tym, który wykazywał najrówniejszą formę, a osiągnięte przez niego wyniki niewiele ustępowały wynikom mistrzów.

Na 100 m Gładilin ma wynik 1.11,6, który zapewnił mu trzecie miejsce na liście najlepszych. Na 200 m Gładilin jest 5-ty — wynik 2.38,8. Natomiast w stylu dowolnym na dystansie 200 m najlepszy czas Gładilina wynosi 2.19,9, co dało mu siódme miejsce.

ŁOZTS wyznaczył
kadrę reprezentacyjną
Najlepsze w tej chwili rakietki Łodzi

Wydział Sportowy ŁOZTS postanowił wytypować kadrę reprezentacyjną okręgu łódzkiego męską, żeńską i juniorów. Sprawdzianem formy zawodników był ostatni turniej jubileuszowy ŁOZTS, w którym brali udział seniorzy i juniorzy, a dla kobiet ostatnie indywidualne mistrzostwa okręgu.



Skład kadry męskiej przedstawia się następująco: Grzelczyk, Krzysik, Supeł (ŁKS Włókniarz) i Krygier (Spójnia);

drużyna kobiet: Ciachówna (Włókniarz Tomaszów), Hajnrychówna (ŁKS Włókniarz), Juszczakówna (Łodzianka), Sękówna (Włókniarz Tomaszów);

drużyna juniorów: Zaborowski, Węglarski (Ogniwo Łódź), Szefel (Spójnia Ł.), Wyrzykowski (Ognisko).

Składy te nie są stałe i w zależności od formy zawodników i zawodniczek będą zmieniane. Kadra reprezentacyjna będzie trenowała wspólnie, żeby stale ta, lub inna drużyna była gotowa do zawodów. Wyznaczeniem treningów zajmie się ŁOZTS.

O Puchar Polski
Zaczynamy I-szą rundę
20 spotkań wyznaczono, a 12 drużyn odpoczywa

Pierwsza runda rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu centralnym odbędzie się 26 bm. W rozgrywkach bierze udział 52 zespoły: 12 drużyn I Ligi, 20 drużyn II Ligi oraz 20 zwycięzców wojewódzkich.



W I rundzie odbędzie się 20 spotkań. Pozostałe 12 drużyn przechodzi do następnej rundy bez gry.

26 bm. spotkają się (gospodarze na pierwszym miejscu): Ogniwo (Tarnów) — Budowlani (Chorzów). Stal (Sosnowiec) — Związkowiec (Kraków), Spójnia (Tomaszów Lub.) — Kolejarz (Przemyśl), Kolejarz (Łapy, Białystok) — Kolejarz (Olsztyn), Kolejarz (Ostrów) — Flota (Gdynia), Spójnia (Okocim) — Górnik (Bytom), OWKS (Bydgoszcz) — Kolejarz (Warszawa), Włókniarz (Częstochowa) — Włókniarz (Chodaków), Koło Sportowe Zarządu Portu Szczecin — Budowlani (Gdańsk). Kolejarz (Toruń) — Kolejarz (Poznań), Stal (Rzeszów) — Zespół ZMP Przemyśl, Stal (Lipiny) — Górnik (Radlin), LZS Grzybowice (Zabrze) — Ogniwo (Częstochowa), Stal (Starachowice) — Związkowiec (Przemyśl), Związkowiec (Poznań) — Kolejarz (Bydgoszcz), Widzew — Stal (Radom), OWKS (Lublin) — Związkowiec (Radom). Kolejarz (Świdnica) — Stal (Katowice), Stal Poręba (Będzin) — Koło Sportowe Rzeźni Miejskiej Katowice, mistrz Warszawy — mistrz Siedlec.

Do II rundy przechodzą bez gry: Unia (Chorzów), Gwardia (Kraków), Ogniwo (Bytom), Gwardia (Szczecin), ŁKS Włókniarz, I Gimn. Państw. Radomsko, Stal (Wrocław), CWKS, Związkowiec (Chełmek), Ogniwo (Kraków), mistrz Poznania, mistrz Łodzi.

Co słychać w Tomaszowie Maz.

W minionym sezonie lekkoatletycznym najlepsze wyniki w Tomaszowie uzyskali następujący zawodnicy:

100 m Michalak (Wł.) 11,5 Niedzielski (Wł.) 11,9

200 m Michalak 23,4, Niedzielski 24,6

400 m Kocik (Zw.) 56,2 Frankiewicz (Zw.) 61,5

800 m. Barański (Wł) 2.08,3 Kocik 2.08,8

1500 m Sieciechowski (Zw.) 4.21,5 Kocik 4.23,1

5 km Fedorowicz (Wł) 17.48, Tkaczyk (Zw) 18.18.9. (FB)

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

152)

— Nawet moja teściowa, kobieta, którą zawsze uważałam za bardzo uczciwą i przyzwoitą, w imię własnego spokoju gotowa zgodzić się na każdy kompromis! — zacina gniewnie wargi.

Ogarnął ją smutek, zniechęcenie.

— Czy taki naród, jak my, zasługuje na to, ażeby być wolny? — przeleciała przez jej głowę gorzka myśl. Ale zaraz potem twarz Anny rozjaśniła się.

Przypomniał jej się nagle stary portier i słowa jego żony, która powiedziała: „Lepiej stracić nawet życie, niż paprać się takimi świństwami!" Przypomniały jej się pałające oczy małego ogrodnika, który, zaciskając pięść, mówił, spoglądając na flagę, wiszącą nad willą Raabego: „Kiedy nadejdzie noc, wejdę po rynnie na górę i zedrę to szmacisko!"

Anna myśląc teraz o nich odczuwa ulgę.

— Nie jest jeszcze z nami tak źle, jak mi się to w pierwszej chwili wydawało — koryguje sama siebie. — Nie powinnam była ferować swego wyroku na podstawie spostrzeżeń, jakie zrobiłam wyłącznie tylko wśród mojego środowiska. Bo nie oni, tacy ludzie, jak Torner, jak Henryk i jak moja matka stanowią o całości narodu. Jej rdzeniem są tamci: lud! A lud jest zdrowy, ofiarny, bohaterski. I on też, a nie Tornerzy i Karwiczowie, zadecyduje, czy się spodlimy i bez oporu pójdziemy w jarzmo wroga, czy też podejmiemy walkę o honor i o wolność...

Zupełnie niespodziewanie uprzytomniła sobie nagle, że część ostatnich jej słów nie jest jej własna, ale że powtarza je za kimś, który w ten sposób lubił z nią kiedyś dyskutować.

Przymknęła oczy i podczas kiedy o okna uderzały powiewy wrześniowego wichru, zamarzyły jej się beztroskie włóczęgi po rozzłoconych majowym słońcem polach i łagiewnickim lesie...

— Czesiek Kruszec miał zawsze rację, ale zrozumiałam to dopiero teraz! — westchnęła. I ni stąd ni zowąd ogarnęła ją wielka tęsknota za tym swoim przyjacielem, o którym ostatnio, porwana przez wir niezwykłych wydarzeń i przeżyć, prawie nigdy już nie myślała...

— Co się z nim teraz dzieje? Czy jest w Łodzi? Czy też, tak jak tylu innych powędrował na wschód? — zastanawiała się. A wiatr wrześniowy uderzał o szyby i łomotał wśród flag — czerwonych flag z hitlerowską swastyką — zdobiących cały front pałacu Karwiczów.

ROZDZIAŁ II.
WĘDRÓWKI

Rodzina Kruszca — w te pamiętne, pierwszo wrześniowe dnie — siedziała nieustannie przy małym aparacie radiowym, słuchając ostatnich wiadomości.

Wiadomości były bardzo mętne, tak, że na ich podstawie nie można było urobić sobie poglądu na całość sytuacji. Za to z zachodu, spod Wielunia, i znad Widawki zaczęły nadchodzić hiobowe wieści o pierwszych klęskach nielicznych polskich oddziałów, usiłujących przeciwstawić się natarciu żelaznej lawiny hitlerowskich czołgów.

Wnet potem zaalarmował łodzian rozkaz pułkownika Umiastowskiego, wzywający wszystkich mężczyzn zdolnych do noszenia broni, ażeby opuścili miasto i udali się w kierunku wschodnim.

Tysiączne rzesze robotnicze, które dotychczas, oblegając PKU i koszary wołały głośno (i niestety napróżno!) o mundury i broń, usłuchały tego apelu i gromadnie ruszyły w stronę Warszawy.

— Może tam dostaniemy wreszcie broń! — ich zapał był tak wielki, jak beznadziejne było niedołęstwo władz wojskowych i administracyjnych, które w tej chwili próby straciły zupełnie głowę.

W niezapomnianą środową noc, kiedy niezliczone masy łodzian, zawalając wszystkie szosy, drogi i dróżki, maszerowały w kierunku stolicy, w mieszkaniu Kruszców panowało ogólne podniecenie.

(D.c.n.)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660, wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D—1-22763